

Koraliki, które jemy

10 września 2016

Z tej samej substancji, co kamizelki kuloodporne, wyprodukowuje się protezy biodrowe i woreczki plastikowe!

Pierwsze patenty „microbeads” odkryto w latach 1960., ale dopiero 30 lat później zastosowano je na masową skalę. W przemyśle kosmetycznym w latach 1990. miały zastąpić muszle, krzemionkę i pumeks. I zastąpiły. Firmy uwielbiały je, bo okazały się tanie w produkcji. Dopiero od kilku lat mówi się o olbrzymiej szkodliwości plastikowych kulek z polietylenu. Są niewielkie i spełniają wiele „pożytecznych” zadań, z punktu widzenia producenta. Dzięki nim kosmetyki rozprowadzają się łatwiej na powierzchni skóry, inne lepiej oczyszczają ją, jeszcze inne nadają atrakcyjniejszego koloru kosmetykowi, którego są częścią składową. Dodaje się je także do lekarstw, aby pacjenci mogli je łatwiej połykać. Dodaje się gdzie tylko można, żeby szybciej sprzedać produkt.

Gdzie możemy znaleźć „microbeads”? W mydłach, kremach, żelach pod prysznic, pastach do zębów, tabletkach. USA wprowadziło ich zakaz, wchodzący w życie od przyszłego roku. Kanada i niektóre kraje UE rozważają podobną decyzję. Od 2020 roku wszyscy producenci powinni zaprzestać ich stosowania. Z powodu wysokiej szkodliwości dla zdrowia człowieka i środowiska, działacze ekologiczni domagają się ich natychmiastowego wycofania. Wiele firm dobrowolnie powoli już to robi. Cztery lata toksycznej substancji dookoła to i tak za długo, mówią przedstawiciele między innymi Greenpeace. Jedni mogą znaleźć rozwiązania wcześniej, a inni potrzebują na to tak wiele czasu, dodają i pytają dlaczego.

Procter and Gamble, do którego należy Pantene, Oral-B i Olay oraz firma Estee Lauder, właściciel Clinique czy Origins, obiecały wycofanie szkodliwych polietylenowych kulek do roku 2017. Z tym, że na dobrą wolę kosmetycznych gigantów nikt nie

chce liczyć. Potrzeba zakazu. Natychmiastowego. Plastikowe kulki, komponent wielu rzeczy codziennego użytku, produkowane są z tej samej substancji co popularne reklamówki na zakupy, kamizelki kuloodporne czy sztuczne biodra.

Mamy naukowe dowody na przenikanie tych substancji do wód oceanów i organizmów ryb. Te z kolei, później jako pokarm człowieka, szkodzą mu samemu. Nie ma najmniejszej biodegradacji tejże substancji, pozostającej w oceanie przez setki lat. Ryba połykająca plastikowe odpady człowieka, omyłkowo czuje się syta, podczas gdy jej organizm w praktyce przymiera głodem.

Niektóre przedsiębiorstwa nie stosowały plastikowych koralików i nie zamierzają, a część właśnie je wycofuje. Są to: Unilever, Procter & Gamble, L'Oréal, Boots, Clearasil, Super Drug, Marks & Spencer. Waitrose ogłosił, że nie chce ich na swoich półkach. W trakcie procesu usuwania są w tym momencie: Johnson & Johnson, Estee Lauder i Elizabeth Arden.

Autorstwo: Sylwia Milan

Na podstawie: „Daily Mail”

Źródło: Cooltura.co.uk